

Wrocław 8 V 2023

Prof. dr hab. Jacek Piotrowski  
Instytut Historyczny  
Uniwersytet Wrocławski  
[jacek.piotrowski@uwr.edu.pl](mailto:jacek.piotrowski@uwr.edu.pl)

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Bartosza Czajki pt.  
*Tytus Filipowicz – biografia dyplomaty,*  
napisanej pod kierunkiem dr hab. Jarosława Rabińskiego

Dysertacja doktorska Pana Bartosza Czajki jest oryginalnym ujęciem kariery znanego polskiego polityka, działacza społecznego i dyplomaty. Niewątpliwie wypełnia kolejną istotną lukę w badaniach biograficznych. Oparta jest na solidnej bazie źródłowej. Autor korzystał z licznych zasobów archiwalnych, zarówno dotyczących instytucji państwowych, jak i wybranych postaci. Na uwagę zasługuje obszerne wykorzystanie zasobów źródłowych na uchodźstwie, niestety dziś – z różnych względów - coraz trudniej dostępnych. Wykorzystano szeroko zarówno zbiory w kraju - przechowywane w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Narodowym w Krakowie, jak i w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce czy Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie.

Warto również odnotować, że doktorant uwzględnił także źródła dostępne dzięki nowym technologiom cyfrowym, o coraz większym znaczeniu dla rozwoju dalszych badań naukowych. Wykorzystano materiały drukowane, które odszukać możemy na stronach Bibliotek Cyfrowych. Nieco słabszą stroną pracy jest brak szerszego uwzględnienia zasobów Narodowego Archiwum Cyfrowego, w którym mamy kilkadziesiąt ogólnie dostępnych zdjęć - głównie z czasów

misji dyplomatycznych Tytusa Filipowicza. Wprawdzie mówią one głównie jedynie o pewnej konkretnej sytuacji w określonej porze i miejscu, ale można z nich niekiedy sporo się dowiedzieć o sprawach niekiedy drugorzędnych. (przykładowo o modzie, której hołdował bohater tego szkicu biograficznego). Niemniej z kontekstu i samej narracji wynika, że Autor niekiedy (dość rzadko) korzystał jednak ze zdjęć swego bohatera i poddawał je analizie.

Podobnie rzecz wygląda z przywołanymi w bibliografii opracowaniami, (monografiami) czy artykułami naukowymi. Obszerne ich zestawienie wskazuje na dużą erudycję Autora, pracowitość i zebranie materiału, który jest dla tak zarysowanego tematu reprezentatywny, choć i tu można oczywiście wskazać jakieś tytuły, gdzie Filipowicz jest wzmiankowany, ale nie mają one takiego znaczenia, aby zasadniczo kwestionować dokonany wybór literatury.

Mgr Bartosz Czajka wykorzystał liczne wspomnienia współczesnych, w tym np. Eugeniusza Romera, a ja postuluję, aby zwrócił uwagę na wpisy na temat swego bohatera zamieszczone w *Dziennikach* Michała Romera wydanych w 2018 w Warszawie. Chodzi tu konkretnie o obszerne wpisy w t. II i t. III, gdzie odszukać można interesujące niekiedy uzupełnienia czy rozszerzenia wydarzeń i problemów poruszanych zresztą w pracy. Wpisy tym istotniejsze, że poczynił je człowiek o podobnym systemie wartości, często zbieżnych poglądów, i co ciekawe także wolnomularz. Na pochwałę zasługuje ostrożne potraktowanie niewątpliwie kuszących dla Autora zapisków biograficznych zdeponowanych w IJP w Londynie, natury hagiograficznej, których autorką była prawdopodobnie pani Rosemary Ella Butler, ewidentnie emocjonalnie związana z bohaterem rozprawy, stąd zapiski mają charakter wyraźnie tendencyjny.

Wielką zaletą pracy jest w moim odczuciu obszerne wykorzystanie ówczesnej prasy. Natomiast mam pewne zastrzeżenie do tytułu dysertacji – moim zdaniem – choć to oczywiście kwestia dyskusyjna – należało jednak od razu podać daty graniczne, cezury czasowe, które – to warto podkreślić oddając sprawiedliwość doktorantowi - znajdują się już w pierwszym zdaniu pracy.

Postuluję jednak, aby w przyszłości, gdyby doszło do opublikowania, zamieścić je od razu w tytule, lub też przed drukiem uzupełnić biografię, doprowadzając ją do końca życia bohatera, czyli dopisać rozdział o latach jego działalności na uchodźstwie 1939-1953. Niewątpliwie praca zasługuje na wiele pochwał, ale z obowiązku recenzenta skupię się przede wszystkim na uwagach krytycznych, w nadziei, że część z nich zostanie wykorzystana przed wydaniem jej w druku. Niekiedy stosowane pojęcia mają charakter mało precyzyjny. Przykładowo kiedy Autor pisze o zawartości rozdziałów w streszczeniu (s.1). Jeśli w rozdziale III piszemy o kierowaniu całym MSZ, to również jest to „działalność dyplomatyczna”, która rzekomo opisana jest dopiero w rozdziale IV. To pojęcie – pracy w dyplomacji - nie obejmuje jedynie przebywania i pracy na placówkach zagranicznych, choć potocznie można tak uważać. W tym ujęciu dyplomata jest również pracownik MSZ pracujący w siedzibie resortu i utrzymujący kontakty z przedstawicielami innych państw. Być może zresztą wynika to z konieczności kompresji tekstu w tym fragmencie.

Wstęp jest napisany ze swadą, dobrze prezentuje zawartość całości pracy i najważniejsze jej założenia, choć dopisałbym lub niekiedy uszczegółowił założenia i szerzej opisał wykorzystane podczas pisania metody badawcze.

Niekiedy pojawiają się drobne niezręczności stylistyczne (s.20) *Tytus Chałubiński był człowiekiem oddanym rodzinie. Bratem jego ojca był Karol...* Dopiero z dalszej lektury dowiadujemy się, że chodzi o brata Kazimierza Filipowicza, a nie jak sugeruje podmiot domyślny brata samego Chałubińskiego. To są jednak drobiazgi do korekty natury wydawniczej.

Przyznam, że fragment literacki (s.21) dotyczący okoliczności spotkania I.J. Paderewskiego i Tytusa Filipowicza wydaje mi się nieco zbyt patetyczny, a biorąc pod uwagę występujący u niego brak uzdolnień muzycznych - być może nie potrafię docenić roli tej znajomości w życiu bohatera omawianej biografii ? W każdym razie, jeśli siostra pisze, że charakteryzował go absolutny brak

muzykalnego ucha, to trudno mi uwierzyć w rzekome przeżycia estetyczno-patriotyczne przy recepcji domowych koncertów Paderewskiego.

Nie jestem pewien, czy pseudonim Stefan Karski rzeczywiście pojawił się dopiero na uchodźstwie po latach (?) (s.30) Być może Autor ma rację, ale w przywołanym przeze mnie *Dzienniku Romera* dotyczącym lat wcześniejszych, ten pseudonim pojawia się w Indeksie osób. Być może Autorzy opracowania przenieśli ten pseudonim mechanicznie na czasy wcześniejsze ? Nie wiem, należało zajrzeć do pism z tej epoki. W innym miejscu jest mowa o 1898 roku ?

Sugerowałbym rezygnację ze swoistej rekapitulacji rozdziału I zawartą na stronach 56-57, ponieważ zawiera ona powtórzenia opisanych już wydarzeń.

Moim zdaniem dużą wartość merytoryczną mają podrozdziały 2.1. *Misja japońska* oraz 2.2 pt. *Rozmowy w Tokio* opisywane z perspektywy bohatera tej rozprawy. Kwestia spotkania Piłsudskiego i Dmowskiego po drugiej stronie globu od lat intrygowała nie tylko historyków. Sam miałem przyjemność być konsultantem sztuki teatralnej na ten temat<sup>1</sup>, która już ukazała się drukiem i czeka na ewentualną ekranizację. W rozprawie znajdujemy wiele konkretnych szczegółowych ustaleń dotyczących misji dyplomatycznej do Japonii. (s. 65-75)

Niekiedy zapisy aparatu naukowego można uprościć (s. 73) zob. przyp. 255/256.

Niewątpliwie dużą wartość stanowi krytyczne omówienie – dziś nieco zapomnianej – publicystyki politycznej Tytusa Filipowicza w latach poprzedzających wybuch Wielkiej Wojny. Jego ówczesne prace typu: *Marzenia polityczne* czy *Zagadnienia postępu* na pewno zasługują na przypomnienie. (s.110)

Sugeruję, aby wybrać jedną formę skrótu zapisu bibliograficznego i konsekwentnie ją stosować w przepisach - zob. s. 116 przypisy 447-449.

Błąd stylistyczny: *Filipowicz być na wolności jeszcze tego samego dnia*, (s. 127)

---

<sup>1</sup> Jacek Inglot, *Długi dzień w Tokio*, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej, Warszawa 2021.

Ujednolicić zapisy : wielka wojna (s 135) czy też Wielka Wojna (s. 138)  
To samo z określeniem Państwa Centralne. (s. 141) w innych miejscach jako  
państwa centralne – przykładowo (s. 158). Z zachodniej Europy (s. 157).  
Należałoby także uprościć przypisy ( s. 161) Tamże,...(Podobnie s. 168)  
(s. 192) z *członkami rady regencyjnej* – z małej litery ? dosłownie w następnym  
akapicie *Członkowie Rady Regencyjnej*  
(s. 194) przyp. „Pamięć i sprawiedliwość”  
(s.200) *wobec nakreślonej wyżej sytuacji, Tytus Filipowicz mianował 17*  
*listopada 1918 roku polskiego przedstawiciela, (należałoby dopisać wprost*  
*gdzie ?)*

Niewątpliwie interesujący fragment pracy stanowi obszerny opis powstania  
Ministerstwa Spraw Zewnętrznych w Warszawie i roli jaką odegrał przy tym  
Tytus Filipowicz jako jego organizator. Moim zdaniem zabrakło tylko jednego  
elementu – opisu postaci z perspektywy pojawiających się w Warszawie  
obcych dyplomatów. Jak wiadomo pierwszym był Harry Kessler, który w  
swoim Dzienniku z 1918 roku zapisał krytyczne uwagi, m.in.: *Filipowicz, który*  
*z emigracji przywoził lekko kulawą angielszczyznę i postawę amerykańskiego*  
*profesora. Zob. Harry hrabia Kessler, Moja polska misja, z dziennika 1918,*  
*oprac. K. Ruchniewicz M. Zybura, Poznań 2018, s. 118. W pacy tej mamy też*  
*inną perspektywę na okoliczności ustąpienia Filipowicza z resortu. I jego*  
*ówczesnego konfliktu z Leonem Wasilewskim. Niemiecki poseł inaczej widział*  
*dalsze losy tej sprawy, pisząc m.in. Ententa, nie pogodzona z odsunięciem*  
*Filipowicza zażądała za karę natychmiastowego wydalenia poselstwa. (s. 136)*  
*Ciekawie brzmi wpis Kesslera z dnia 15 XII 1918 r. : Urzędnik MSZ przekazuje*  
*mi pożegnalne pozdrowienie od ministra. Przeciwno Filipowiczowi wdrożona*  
*ma być postępowanie dyscyplinarne...*

Wszystko wskazuje na to, że bohater rozprawy miał być swoisty kozłem  
ofiarnym usprawiedliwiającym rządzących w Warszawie z konieczności  
dokonania gwałtownego ruchu wobec dyplomatów niemieckich. (s. 138)

(s. 212) Dowiadujemy się, że Tytus Filipowicz miał startować w wyborach 1919 roku z listy *poważnego ugrupowania inteligencji postępowej*, ale brak w pracy konkretów. Jaka lista wchodziła w grę? Kto mu to zaproponował?

(s. 218) , *państwa zachodnie uznały, że wojska polskie są na zachodzie jedyną siłą zdolną dać odpór bolszewikom* Chyba raczej na wschodzie ?

Używanie obok siebie zamiennie dwóch nazw gruzińskiej stolicy Tyflis i Tbilisi może wprowadzać dla mniej zorientowanego czytelnika pewną trudność z identyfikacją miejsca. (s. 227)

Przyznam, że mam kłopot ze zrozumieniem, o co chodzi? (s. 253) *Warto zaznaczyć, że bilans handlowy z Polską był dla Finlandii ujemny i tylko w 1934 wynosił 4,85% ...* Czy tu chodzi o wzajemną relację wymiany handlowej w tym roku? Jakiś bardziej przystępny opis? Jak rozumiem nasz eksport w 1934 roku był – jeśli chodzi o wartość o 4,85 % większy niż import?

(s. 254) *Z polskich portów do Finlandii wypływało bardzo wiele statków z alkoholem, którego przemysł stanowił dla rządu fińskiego ogromny problem. Z drugiej strony, setki tysięcy ludzi utrzymywały się z tego procederu.*

Jeśli uwzględnimy liczbę ludności Finlandii, to by oznaczało, że ok. 10 % populacji utrzymywało się z przemysłu alkoholu... To chyba raczej nierealne? Zasadniczo pierwsze imię marszałka to Carl Gustaf von Mannerheim, (s. 255)

Szkoda, że Autor tak rzadko przywołuje dokumentację fotograficzną Narodowego Archiwum Cyfrowego. Niekiedy czyni to bardzo trafnie, choć można postawić pytania badawcze wobec tych obiektów - jak na (s. 258) Dla przykładu - czy możemy założyć, że obok posła siedzi jego małżonka Wanda? Styl - *Tytusa Filipowicza z placówki w Helsingforsie został odwołany...*

(s. 260) jego osoba jego...(2)

Autor rozprawy zamieszcza ciekawy cytat na temat Polski, pochodzący z dziennika ówczesnego amerykańskiego sekretarza stanu: *stanowisko strony polskiej jest to typowo polski produkt i dość charakterystyczny dla takiego*

*małego, nędznego sprawcy problemów, jakim ona jest* (s. 274) zob. Dziennik Stimsona, 21 października 1931, cyt. za: B.W. Winid, *W cieniu Kapitolu*, s. 161. Powstaje zasadne pytanie czy amerykański dyplomata znający osobiście Filipowicza nie zamieścił żadnego wpisu bezpośrednio na jego temat ?

(s. 279) *stosunek władz amerykańskich do polski*,

(s. 287) „Dzieje najnowsze” – tytuł piszemy z dużej litery. (s. 297) podobny problem.

(s. 314) Aby wywód był czytelny : *Na jego miejsce powołany został Marian Zyndram Kościółkowski, kojarzony [dotąd propozycja J.P.] z grupą „pułkowników” skupionych wokół Sławka.*

(s. 324) Autor pisze m.in. *gdyby Filipowicz poszedł drogą koniunkturalizmu i oportunistu, chcąc w spokoju przejść na polityczną emeryturę, utrzymując jednocześnie atrakcyjną państwową posadę, pozostałby legendą polskiej irredenty, byłym kierownikiem MSZ i dyplomatą.*

Czytelnik rozprawy mógłby sobie wyrobić samodzielną opinię na ten temat, gdyby wiedział, jak długo bohater pracy zasiadał w Radzie Nadzorczej, do której powołano go w ramach „emerytury politycznej”. Bez tej informacji nie wiemy, czy jego specyficzne niekiedy niepełne zaangażowanie w kolejne projekty polityczne miało związek z tą synekurą czy też nie ? Skądinąd wiemy (a jest to mechanizm ponadczasowy), że taka posada w firmach kontrolowanych przez rząd może skutecznie wpływać na aktywność polityczną beneficjenta.

(s. 352) Zapis bibliograficzny niekonsekwentny : „Zeszyty historyczne”, 27 (1974), s. 3-103. Lub „Zeszyty Historyczne” 1963, nr 3, s. 199—208.

Natomiast na pochwałę zasługuje szeroko zakrojona kwerenda prasowa, często przywoływane są tytuły obcojęzyczne, co stanowi istotną wartość pracy. Szkoda, że nie udało się dotrzeć do wymienionego wnuka Tytusa Filipowicza, ale pomimo to widać zabiegi o zebranie możliwie solidnej i reprezentatywnej bazy źródłowej. Wykorzystano niemal wszystkie możliwości, jakie stwarzają obecnie dostępne nam metody badawcze – nie tylko te tradycyjne, ale także

nowoczesne oparte o zasoby Internetu. Choć postulowałbym jeszcze szersze wykorzystanie nie tylko zasobów Narodowego Archiwum Cyfrowego, ale wszelkich dostępnych materiałów ikonograficznych.

Specyfika tematu sprawia, że równie ważną częścią materiału źródłowego są różnorodne fotografie. Wszystkie detale na nich uwiecznione stanowią wartościowe uzupełnienie pracy, gdyż pozwalają każdemu czytelnikowi na wizualizację problemu, który tej wizualizacji się domaga. Praca byłaby bardziej komunikatywna i pozwalała wówczas dostrzec różne niuanse.

Temat pracy nie wzbudza większych zastrzeżeń, ponieważ wskazuje jednoznacznie na zainteresowania badawcze doktoranta. Można oczywiście dywagować, iż lepszą formą byłaby biografia całościowa, ale w literaturze znane są dość liczne przypadki tego typu częściowego ujęcia biografii. Cezura roku 1939 – upadku niepodległego państwa, o które walczył i któremu służył wiernie przez lata - jest na tyle istotna, że wydaje się zasadna. Konstrukcja pracy podzielonej na czytelne rozdziały również wydaje się właściwa.

Oczywiście jak zawsze przy recenzowaniu biografii znanej postaci recenzent może wskazać dodatkowe pozycje, które potencjalnie można wykorzystać do tak zarysowanego tematu. Przykładowo można ewentualnie uwzględnić wydany w 2013 roku *Dziennik Juliusza Zdanowskiego* (t. II), który jako zdeklarowany endek pisze o aktywiście Filipowiczu mocno krytycznie w kontekście burzliwego okresu odbudowy niepodległego państwa. Podobnie opracowanie Wacława Jędrzejewicza pt. *Kronika życia Józefa Piłsudskiego*, gdzie mamy odnotowane wiele spotkań obu panów. (Nawet jeśli Autor uznał, że tego typu wzmianki niewiele wnoszą). Można wykorzystać biografie osób z którymi był przez pewien czas związany zob. *Biografia polityczna Stanisław Kot*, Tadeusz Paweł Rutkowski, W-wa, 2000. Niekiedy raczej wyjątkowo mogą to być zaledwie pojedyncze wzmianki, dość istotne z punktu widzenia losów bohatera pracy, choć nie wiemy czy do końca wiarygodne. Zob. ks. Bronisław Żongołłowicz, *Dzienniki 1930-1936*, Warszawa 2004, s. 311. *Kiedy ambasador*



*Filipowicz zamierzał opuścić żonę. Ożenić się z inną kobietą, Premier mu powiedział, że może to uczynić, ale nie będzie ambasadorem.* Zasadnicze pytanie brzmi - czy tego typu wzmianki, nie uwzględnione w pracy zmieniają jej ocenę? W mojej opinii nie, ponieważ Autor korzystając z bardzo szerokiej bazy źródłowej o wszystkich najważniejszych problemach swego bohatera pisze czerpiąc z innych źródeł. Przykładowo podając powody odejścia ze służby dyplomatycznej, wskazuje także na rozpad małżeństwa Filipowiczów jako jedną z potencjalnych możliwości. Zatem można śmiało postawić tezę, że uwzględniony obszerny materiał stanowił w tym przypadku wystarczającą podstawę do zbudowania wiarygodnego, solidnego i autentycznego obrazu Tytusa Filipowicza jako polityka i działacza społecznego.

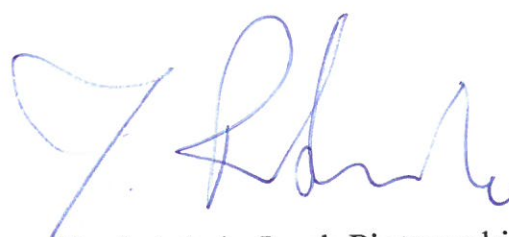
Ponieważ obowiązkiem recenzenta jest wykazanie wszystkich ewentualnych potknięć Autora, zatem powyżej skrupulatnie odnotowałem wszelkie zauważone na łamach recenzowanej pracy.

### **Konkluzja końcowa :**

Moim zdaniem, pomimo wskazanych w recenzji drobnych na ogół usterek, całość stanowi jedną z lepszych rozpraw doktorskich, jakie miałem przyjemność czytać. Korespondują ze sobą dobrze sformułowane na początku hipotezy badawcze, a z drugiej strony wnioski końcowe. Trudno się z nimi nie zgodzić, podobnie jak z postulatami dalszych badań. Całość rozprawy doktorskiej przedstawionej przez mgr Bartosza Czajkę oceniam jednoznacznie pozytywnie. Dysertacja ma wiele zalet. Wyczerpująco opisuje analizowane zagadnienie pod względem merytorycznym. Co istotne, jest napisana w sposób przejrzysty i ciekawy dla czytelnika, a pod względem stylistycznym i językowym jest na ogół poprawna. Pod względem merytorycznym zawiera wszystkie konieczne elementy. Zastosowane metody badawcze nie wzbudzają zastrzeżeń. Autor sprawienie analizuje zagadnienie, posługując się samodzielnie

różnorodnymi materiałami źródłowymi, archiwaliami, prasą, nieco rzadziej fotografią, i innym źródłami historycznymi. Nie stroni przy tym od licznych odniesień do literatury przedmiotu, którą dobrze zna, a niekiedy (w miarę merytorycznej potrzeby) z nią polemizuje. Moim zdaniem Pan Bartosz Czajka wykazał się dużą pracowitością, szeroką znajomością zagadnienia, znamionującą pasjonata badań historycznych, a sama praca - po skorygowaniu wskazanych w recenzji drobnych potknięć **powinna zostać opublikowana** jako cenny materiał dla innych historyków. Biorąc to wszystko pod uwagę stwierdzam, że rozprawa przygotowana przez mgr Bartosza Czajkę w mojej ocenie spełnia wymagania opisane w *Ustawie o stopniach naukowych* i może być dopuszczona do dalszych etapów postępowania o nadanie tytułu doktora.

Wrocław 8 V 2023



Prof. dr hab. Jacek Piotrowski